

<https://doi.org/10.18778/8220-645-6.05>

ADAM LUBOCKI

(MUZEUM PIŚMIENICTWA I MUZYKI  
KASZUBSKO-POMORSKIEJ W WEJHEROWIE;  
UNIwersytet GDAŃSKI)

ÁRON SZABOLCS FODOR

(UNIwersytet JAGIELLOŃSKI)

## POLSKA A TRAKTAT TRIANOŃSKI – ZARYS PROBLEMATYKI<sup>1</sup>

**Streszczenie.** W artykule autorzy usiłują przedstawić kilka zagadnień dotyczących traktatu trianońskiego. Pierwsze z nich to ogólne postanowienia dokumentu zwanego przez Węgrów trianońskim dyktatem pokojowym i ich recepcja na Węgrzech w okresie międzywojennym. Zagadnienie to w dalszym ciągu jest zbyt słabo znane w świadomości Polaków. Druga ważna kwestia dotyczy kontrowersyjnego z perspektywy polskiej historiografii zagadnienia, a więc pytania, czy Polska ratyfikowała traktat trianoński, do czego formalnie była zobligowana. Opinie na ten temat są niejednoznaczne, w związku z czym przedstawienie opinii poszczególnych historyków pozwala na zobrazowanie tej kwestii. Na końcu autorzy przedstawiają informacje o podpisaniu traktatu 4 czerwca 1920 r. z perspektywy polskich gazet ze szczególnym uwzględnieniem gazet galicyjskich jako najbliższych geograficznie i najszerzej uwzględniających wątki węgierskie.

**Słowa kluczowe:** traktat trianoński, ratyfikacja, prasa galicyjska.

### Wprowadzenie

W polskiej historiografii od wielu lat dominuje pogląd, że Polska nie zaakceptowała postanowień traktatu pokojowego zawartego pomiędzy państwami, które zwyciężyły w pierwszej wojnie światowej, a Królestwem Węgier podpisanego 4 czerwca 1920 w pałacu Grand Trianon w Wersalu. Pogląd taki jest jedynie częściowo słuszny. Polska

<sup>1</sup> Artykuł stanowi rozszerzoną i nieco zmienioną wersję tekstu opublikowanego w języku węgierskim: A. Lubocki, *Lengyelország és a trianoni békediktátum*, tłum. Á. Fodor, „Történeti Tanulmányok” 2018, t. 26, s. 166–182.

stanęła przed trudnym dylematem wyboru pomiędzy sympatią do narodu węgierskiego, a racją stanu i zwykłą koniecznością polityczną oraz sytuacją międzynarodową, które nakazywały Polakom ratyfikowanie tego krzywdzącego państwo węgierskie dyktatu. W niniejszym artykule chcielibyśmy rozpatrzyć kwestię recepcji postanowień traktatu z Trianon w Polsce, jak również odpowiedzieć na pytanie, czy II Rzeczypospolita warunki pokoju narzuconego Koronie Świętego Stefana zaakceptowała.

Temat jest ważny zarówno z punktu widzenia Polski, jak i Węgier. Polska była jednym z tzw. krajów sukcesyjnych – otrzymała część terytorium dawnej Korony Świętego Stefana. Był to co prawda mały skrawek, niemniej jednak często zapomina się o tym, że ratyfikowanie traktatu trianońskiego było zatem polityczną koniecznością, gdyż sankcjonowało objęcie dawnych terenów węgierskich. Jednym z celów niniejszego artykułu jest przypomnienie tego faktu<sup>2</sup>. Zjawisku zwanemu *Traumą trianońską* poświęcono w polskiej historiografii zdecydowanie zbyt mało uwagi, aczkolwiek w ostatnich latach pojawiło się kilka wartościowych opracowań problemu<sup>3</sup>.

Treść zasadniczą artykułu podzielono na cztery części. Na początku autorzy opiszą znaczenie trianońskiego „dyktatu pokojowego”<sup>4</sup>, ze szczególnym uwzględnieniem jego skutków i wpływów na naród węgierski. Następnie autorzy przedstawią pokrótce dyskusję nad kwestią traktatu w polskiej historiografii. Nie jest to niestety obszerna kwestia, ponieważ prace poświęcone historii Węgier w Polsce są nieliczne i w żadnym razie nie odzwierciedlające wzajemnej sympatii. Druga część będzie dotyczyć właściwego zagadnienia, a więc przesłanek i argumentów przemawiających za podpisaniem przez Polskę dokumentu z Trianon, jak również motywacjami, które skłoniły Polaków do takiego działania. Brakuje tutaj niestety jednoznacznych źródeł, które pozwalałyby na jednoznaczne wnioski, zatem nie będzie to najważniejsza część niniejszego artykułu.

Na koniec jako pewnego rodzaju uzupełnienie autorzy przeanalizują reakcje i wiedzę na temat tego traktatu, która przeszła do świadomości całego społeczeństwa za pośrednictwem gazet codziennych. Temat ten nie jest w ogóle przebadany, dlatego trudno o całościowe spojrzenie. Będzie to zatem jedynie przyczynek, ponieważ autorzy ograniczą się zatem do obszaru Galicji (dawnego zaboru austriackiego), a w zasadzie dwóch najważniej-

<sup>2</sup> Obszar dawnego Królestwa Węgierskiego, który zajęła II RP nie był duży i ograniczył się do drobnych terenów przygranicznych Spisza i Orawy, niemniej jednak mimo wszystko Polska partycypowała w rozbiorach Korony Świętego Stefana, o czym w polskiej historiografii często się zapomina.

<sup>3</sup> A.J. Chrząszcz, *Motyw Trianon w węgierskiej polityce historycznej po 1989 roku*, Warszawa 2020. Tam dalsza literatura.

<sup>4</sup> Tak Węgrzy nazywają traktat trianoński (węg. *békediktátum*).

szych miast tego obszaru, czyli Krakowa i Lwowa. Ludność tego terytorium była najbliższa Węgrom i najżywiej zainteresowanego sytuacją w tym państwie, ze względu na bliskość geograficzną i ponad stuletnią przynależność do jednego imperium – monarchii habsburskiej. Obraz, który powstanie dzięki temu będzie fragmentaryczny, niemniej jednak Kraków i Lwów należały w 1920 r. do czołowych ośrodków polskich, które wydawały dzienniki.

### Trianoński dyktat pokojowy z perspektywy Węgrów<sup>5</sup>

4 czerwca 1920 r. o godz. 16:32 węgierska delegacja podpisała narzucone jej ustalenia traktatu trianońskiego, po miesiącach dyskusji między przedstawicielami państw Ententy, praktycznie odmawiając Węgrom możliwości wypowiedzenia się w tej sprawie, mimo że tematem tychże dyskusji był ich kraj. Dopiero 14 miesięcy po zakończeniu pierwszej wojny światowej, 16 stycznia 1920 r. pozwolono hrabiemu Albertowi Apponyiemu na wypowiedzenie się, który w swoim przemówieniu zachęcał polityków Ententy do zastanowienia się nad słusznością i sprawiedliwością ustaleń, jakie planowali narzucić Węgrom. Wysłuchano hrabiego, ale jego postulaty zostały praktycznie zignorowane. Zastanawiające słowa z tego przemówienia, którymi Apponyi podsumowuje sytuację społeczno-polityczną Węgier: „Czy Węgry powinny popełnić samobójstwo, by nie umrzeć?”<sup>6</sup>.

Na mocy tego traktatu Węgry straciły m.in. 71,4% swoich terenów<sup>7</sup>, 63,5% ludności, 33% obywateli posługujących się językiem węgierskim jako ojczyństwem, 88% lasów, 61,4% gruntów ornych, 55,7% fabryk, 81,4% przemysłu drzewnego i kości, 78% przemysłu papierniczego, 62,1% kolei, 73,8% dróg państwowych i 61,5% dróg komitatowych<sup>8</sup>. Ponadto odłączono od Królestwa Węgier 77% instytucji kredytowych, 66,2% banków i kas oszczędnościowych oraz 62% szkół podstawowych. Przyłączono do państw sukcesyjnych

<sup>5</sup> Ogólny obraz postanowień traktatu trianońskiego w języku polskim odnaleźć można w jednej z wcześniejszych prac A. Lubockiego: A. Lubocki, *Traktat trianoński – krzywda narodu węgierskiego. Zarys problemu*, „Zeszyty Naukowe Koła Nauk Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2016, t. 1, s. 112–128.

<sup>6</sup> Przemówienie w języku oryginalnym (francuskim) nie jest obecnie dostępne, zatem autorzy nawiązują do wersji węgierskiej, zob.: A. Apponyi, *Apponyi Albert gróf delegációvezető szóbéli válasza a magyar békedelegációknak átadott békefeltételekre*, [w:] *Trianon*, opr. M. Zeidler, Budapest 2008, s. 122.

<sup>7</sup> Przed podpisaniem traktatu trianońskiego powierzchnia Królestwa Węgier wynosiła 325 411 km<sup>2</sup>. Po 4 czerwca 1920 r. wynosi jedynie 93 075 km<sup>2</sup>.

<sup>8</sup> Komitat (węg. *vármegye*) był największą jednostką podziału administracyjnego w czasie Królestwa Węgier. W języku polskim nadal używa się tego słowa w odniesieniu do największej jednostki podziału administracyjnego obecnych Węgier (węg. *megye*). Jest to odpowiednik polskiego województwa.

takie miasta, jak Pozsony<sup>9</sup>, Kassa<sup>10</sup>, Eperjes<sup>11</sup>, Ungvár<sup>12</sup>, Munkács<sup>13</sup>, Kolozsvár<sup>14</sup>, Marosvásárhely<sup>15</sup>, Gyulafehérvár<sup>16</sup>, Temesvár<sup>17</sup>, Nagyvárad<sup>18</sup>, Arad<sup>19</sup>, Szabadka<sup>20</sup>, Újvidék<sup>21</sup> itd. oraz 100% (!) kopalni soli, złota, srebra, miedzi, manganu, siarki, antymonu i cynku<sup>22</sup>. Ustalono 35 000 jako najwyższą możliwą liczbę żołnierzy wojska węgierskiego i zabroniono Węgrom produkcji czołgów, samolotów i większych dział. Jeszcze na dodatek zobowiązano Węgry do zapłacenia reparacji wojennych w kwocie 200 milionów złotych koron<sup>23</sup>.

O decyzji państw Ententy węgierski dziennik pt. „Pesti Hírlap” 5 czerwca 1920 r. powiadomił czytelników w następujący sposób:

Jedność narodu – W tym czarnym dniu, w którym ogarnęła nas ciemność traktatu pokojowego, należy zapalić wieczny znicz na ołtarzu *jedności narodu*. Dzisiaj to jeszcze małe światło, ale świeci do daleka, jak gwiazda w ciemnej nocy. To jest nasz znak dla swoich braci i sióstr odczłonkowanych gwałtem do daleka, którzy zażawionymi oczami spoglądają na okrutne niebo<sup>24</sup>.

Jak widać, używa się metafory światła i ciemności, gdzie „światłość jedności narodowej” daje nadzieję rozbitemu narodowi. Kilka zdań później pojawia się kolejna metafora:

<sup>9</sup> Obecnie: Bratysława (słow. Bratislava), Słowacja. Miasto to było stolicą Królestwa Węgier ponad 200 lat i tutaj koronowano węgierskich królów i przechowywano koronę Św. Stefana. W tym mieście ukazała się pierwsza gazeta węgierska pt. „Magyar Hírmondó” i w kwietniu 1848 r., w czasie Wiosny Ludów, powstał pierwszy niezależny rząd węgierski walczący o niepodległość od opresji Habsburgów, pod przewodnictwem premiera Lajosa Battyhányego.

<sup>10</sup> Obecnie: Koszyce (słow. Košice), Słowacja.

<sup>11</sup> Obecnie: Preszów (słow. Prešov), Słowacja.

<sup>12</sup> Obecnie: Użhorod (ukr. Užhorod), Ukraina.

<sup>13</sup> Obecnie: Mukaczewo (ukr. Mukaczewo), Ukraina.

<sup>14</sup> Obecnie: Kluż Napoka (rum. Cluj Napoca), Rumunia.

<sup>15</sup> Obecnie: Târgu Mureş, Rumunia.

<sup>16</sup> Obecnie: Alba Iulia, Rumunia.

<sup>17</sup> Obecnie: Timișoara, Rumunia.

<sup>18</sup> Obecnie: Oradea, Rumunia.

<sup>19</sup> Obecnie: Arad, Rumunia.

<sup>20</sup> Obecnie: Subotica, Serbia.

<sup>21</sup> Obecnie: Novi Sad, Serbia.

<sup>22</sup> D. Elekes, *Trianon mérlege*, „Statisztikai Szemle” 1938, t. 16, nr 4, s. 358–367.

<sup>23</sup> Trianoński Traktat Pokojowy (fr. *Traité de paix de Trianon*, węg. *trianoni békeszerződés*), <https://mjp.univ-perp.fr/traites/1920trianon2.html> (dostęp: 23.07.2020).

Złote korony to ówczesna waluta w obiegu na Węgrzech.

<sup>24</sup> „Pesti Hírlap” 1920, R. 42, nr 134, s. 1.

Miłująca rodzina została rozerwana przez nienawiść naszych wrogów 4 czerwca. Tysiącletniej bratniej miłości nie da się zerwać gwałtem. Twardy pokój może i rozrzucać niektórych członków wielkiej rodziny narodu węgierskiego do Wielkiej Rumunii, Jugosławii lub Czech. Ale dusze nie mogą być rozrywane. Można i postawiać żołnierzy z bagnietami przy gwałtownie utworzonych granicach, ale nie ma takich władz, które mogłyby zapobiec, aby węgierscy obywatele przechrzczeni na nazwę innych państw we wszystkich okolicznościach poczuciami na zawsze się zjednoczyli<sup>25</sup>.

Topos jedności pojawia się po raz kolejny, ale tym razem w postaci rodziny. W kolejnym akapicie stosuje się jeszcze kolejny obraz, a mianowicie obraz ciała do opisanego bólu narodu:

My w centrum rozczłonkowanego kraju najbardziej czujemy, że tą amputacją przestało istnieć to zdrowe krążenie krwi, które umożliwiała życie. Z naszej perspektywy to jedynie ulotna wegetacja jest możliwa między jarzmami tego traktatu pokojowego<sup>26</sup>.

Powyższe fragmenty zacytowano z tego samego artykułu. Tuż obok niego można znaleźć drugi artykuł:

W piątek podpisaliśmy traktat pokojowy – Węgierska Agencja Telegraficzna informuje z Paryża: Węgierski traktat pokojowy podpisano dzisiaj po południu o 4:30. (Agencja Havas).

Deklaracja Zgromadzenia Narodowego nt. podpisania traktatu pokojowego – [...] Przewodniczący István Rakovszky, po otwarciu uroczystości, wystosował poniższą uroczystą deklarację: „Szanowne Zgromadzenie Narodowe! W dniu dzisiejszym Węgry doszły do przełomu historycznego. Dzisiaj zostanie podpisany ten traktat pokojowy, który ogłasza rozczłonkowanie naszego tysiącletniego kraju. *Nazywamy traktatem pokojowym to, co nie obiecywany wieczny pokój, tylko wieczny niepokój* (Tak jest! Tak jest! ze wszech stron Domu), *nie spokój, tylko ciągły brak spokoju* (Tak jest! Tak jest! ze wszech stron Domu), *nie opartą o miłość współpracę na rzecz osiągnięcia wielkich i szlachetnych celów ludzkości, tylko rozłam i antypatię stworzyć potrafi wśród narodów i sztucznie zasiewa ziarno nowych i długotrwałych niezgód*. (Tak jest! Tak jest! Brawa ze wszech stron Domu)<sup>27</sup>.

<sup>25</sup> *Tamże.*

<sup>26</sup> *Tamże.*

<sup>27</sup> *Tamże.*

Zastanawiające są te słowa, a szczególnie w świetle późniejszych wydarzeń z historii Węgier wieku XX. Z tego powodu Węgry przystąpiły do drugiej wojny światowej po stronie Hitlera, który obiecał Węgom odzyskanie części odłączonych terenów w zamian za sojusz<sup>28</sup>, po czym musiały znieść kolejne straty i różne przeciwności z powodu wojny (np. deportacja ok. 700 000 Węgrów do łagrów na Syberii, z czego ok. 300 000 osób zmarło na miejscu)<sup>29</sup>; sztucznie zmieniono granice węgierskich regionów Siedmiogrodu, przyłączając je do terenów, gdzie panowała większość rumuńska; zniszczono węgierskie wioski pod nazwą „systematyzacja miejscowości”<sup>30</sup>; zapewniano Węgom pracę jedynie za Karpatami (czyli w terenach zamieszkiwanych nawet historycznie przez Rumunów) i tym samym przesiedlano Węgrów np. z Oradei lub Kluż Napoki do Bukaresztu i Rumunów z Bukaresztu do ww. i innych starowęgierskich miast (rumunizacja)<sup>31</sup>. Sytuacja była podobna także u północnych sąsiadów kraju: przesiedlano Węgrów z południowej Czechosłowacji do głębi kraju (czechosłowacyzacja) lub odsyłało ich z kilkukilogramowymi paczkami z Czechosłowacji na Węgry<sup>32</sup>. Z kolei,

<sup>28</sup> Przyłączono z powrotem do Węgier część Czechosłowacji wraz z Zakarpaciem na mocy pierwszego (1938), a Północny Siedmiogród i część Wojwodiny na mocy drugiego arbitrażu wiedeńskiego (1940).

<sup>29</sup> G. Dupka, „*Hova túnt a sok virág...*”, Ungvár–Budapest 2012, s. 8.

<sup>30</sup> O sztucznej modyfikacji granic dawnych węgierskich regionów i o zniszczeniu węgierskich wiosek można przeczytać więcej w następujących dziełach: A. Süle, *Terület- és településrendezési tervek Romániában*, „Regio. Kisebbségtudományi Szemle” 1990, t. 1, nr 1, s. 31–43; [J. Gyurkó], *Falurombolás a Székelyföldön*, „Kapu” 1989, t. 2, nr 5. Z tego drugiego artykułu dowiadujemy się, że w niektórych węgierskich wioskach w Siedmiogrodzie kazano Węgom podpisywać dokumenty potwierdzające zniszczenie swoich domów własnymi rękoma, z „własnej woli” (!), by potem zbudować mieszkania o powierzchni 100 m<sup>2</sup> w większych miastach lub ok. 200 m<sup>2</sup> na wsi lub przeprowadzić się do mieszkań o powierzchni 16 m<sup>2</sup> (w przypadku bezdzietnych ludzi w podeszłym wieku), w wyznaczonych miejscach, gdzie była zazwyczaj większość rumuńska.

<sup>31</sup> O obowiązkowym „delegowaniu” (węgierski odpowiednik tego eufemizmu politycznego to *kihelyezés*) młodych Węgrów po otrzymaniu dyplomu w terenach węgierskich Siedmiogrodu do rumuńskich regionów za Karpatami, o obowiązku zwrotu opłat za studia w razie odmowy „delegowania” za Karpaty, o trudnościach powrotu i w znalezieniu pracy w węgierskich regionach i o konieczności posiadania „odpowiednich” relacji lub „odpowiedniej sumy pieniędzy” dla powrotu do węgierskich regionów w latach 70. i 80., za czasów panowania Ceaușescu, można więcej przeczytać w poniższym artykule naukowym: G. Vincze, *A romániai magyar kisebbség oktatásügye 1944–1989 között*, <http://www2.arts.u-szeged.hu/doktar/texts/oktatas.html> (dostęp: 23.07.2020).

<sup>32</sup> O wymianie ludności w Czechosłowacji (tj. o przesiedleniu Węgrów do regionów z większością mieszkańców Czechosłowaków oraz deportowaniu Węgrów z Czechosłowacji na teren rozczłonkowanych po pierwszej wojnie światowej Węgier) można znaleźć więcej szczegółowych informacji m.in. w następujących dziełach: I. Molnár, L. Szarka, *Otthonatlan emlékezet*

za czasów Węgierskiej Republiki Ludowej, w trakcie szkolnych lekcji historii, ciągle przypisywano Węgom winę, budząc w nich wyrzuty sumienia za udział ich narodu po „niewłaściwej” stronie w drugiej wojnie światowej. W dzisiejszych czasach nadal ograniczane są prawa mniejszości węgierskiej w państwach sukcesyjnych, często stosuje się wobec nich dyskryminację czy też przemoc cielesną<sup>33</sup>.

Czynniki te zdecydowanie były konsekwencjami trianońskiego dyktatu pokojowego, który wpłynął i nadal wpływa na mentalność Węgrów. Niemniej jednak powyżej przytoczone kwestie będą ewentualnie stanowić temat innych artykułów. Ww. gazeta informuje również o mszach, marszach, protestach i zamkniętych sklepach, tak samo jak np. „Pesti Napló” lub „Népszava”, które też zawierają przemówienie Istvána Rakovszkyego. Kolejnym podobnym elementem jest nadzieja, która pojawia się w tych (i także innych) gazetach. Np. na łamach „Pesti Napló” czytamy następujące słowa:

A teraz władcy świata uważają, że zakończyli swe dzieło, że nas, złupionych, obrabowanych, wykrwawionych i rozczłonkowanych, wystarczy już przykryć kartką papieru jako całunem. Natomiast los nasz jeszcze się nie spełnił. Pod ciężarem przeciwności się załamaliśmy, a od bólu dusze nasze się rozpląkały. Ale tak jak najdziksza burza robi z powietrzem, tak samo cierpienia oczyszczają również nas i te przeciwności nas wzmacniają. Tak jak ziemia matka dodawała nowych sił Anteuszowi do bojów, tak kiełkuje z dającego błogosławione życie humusu węgierskiego promień nadziei naszego odrodzenia narodowego<sup>34</sup>.

Z kolei na łamach gazety „Népszava” widnieją następujące słowa:

Podpisano traktat pokojowy. Spełniono formalności, więc teraz już kolej przypada węgierskości, by usystematyzować się na przyszłość i poruszyć się, by odzyskać dawną węgierskość i pozycję mocarstwa w wielkich zawodach świata narodów. Tysiącletnia przyszłość nie tylko predestynuje, ale i zobowiązuje<sup>35</sup>.

---

– *Emlékkönyv a csehszlovák-magyar lakosságcsere 60. évfordulójára*, Komárom 2007; K. Szabó, *A csehszlovák-magyar lakosságcsere története*, Magyar Tudományos Akadémia (rękopis).

<sup>33</sup> Á. Vass, *Ukrainian Parliament Passes Language Law, Angering Minorities*, <https://hungarytoday.hu/ukrainian-parliament-passes-language-law-angering-minorities/> (dostęp: 24.07.2020); MTI – Hungary Today, *Szijjártó at UN: 'Situation of Ethnic Minorities in Ukraine Unacceptable and Unlawful'*. <https://hungarytoday.hu/szijjarto-at-un-situation-of-ethnic-minorities-in-ukraine-unacceptable-and-unlawful/> (dostęp: 24.07.2020).

<sup>34</sup> „Pesti Napló” 1920, R. 71, nr 134, s. 1.

<sup>35</sup> „Népszava” 1920, R. 48, nr 134, s. 1.



Jak widać, już na samym początku artykułu wypowiedziana jest pewna „misja” narodu węgierskiego. Zastanawiające są natomiast także kolejne zdania:

Węgry w wojnie światowej nie miały wolnej ręki, los miały związane z Austrią i podwójna monarchia była sojuszniką rzeszy niemieckiej i Włoch. Włochy w trakcie wojny opuściły trójprzymierze, więc Austro-Węgry i Niemcy doprowadziły do końca we współzależności od siebie nawzajem walkę, która dla nas zakończyła się klęską względem przewagi. [...] W związku z rozpadem monarchii straciło się stanowisko wielkiego mocarstwa, a ci, którzy nas pokonali, chcieli, aby powstały tutaj same małe państwa i żeby Węgry jako najbardziej rozwinięte państwo zostały osłabione na rzecz starych i nowych małych państw dookoła. [...] Ale, jak mówiliśmy wcześniej, wielka przeszłość nie tylko predestynuje, ale i zobowiązuje. Nie wystarczy *chcieć* żyć, żyć nawet *móc* trzeba. Dzisiaj jeszcze nie widzimy wyznaczonej drogi, którą kraj może podążać do nowego życia<sup>36</sup>.

Warto zaznaczyć, że z omawianych gazet węgierskich „Népszava” jest jedyną, która w pierwszym numerze po podpisaniu triańskiego dyktatu pokojowego, czyli z 5 czerwca 1920 r., zwraca uwagę na współzależność od Austrii w czasie wojny (aczkolwiek na pierwszej stronie gazety „Pesti Hírlap” możemy znaleźć wzmiankę o tym, że jednym z powodów, które doprowadziły do rozczłonkowania Węgiei, było „antywęgierskie zachowanie Habsburgów”<sup>37</sup>, ale to raczej w znaczeniu ogólnym, niekoniecznie tylko i wyłącznie w odniesieniu do pierwszej wojny światowej). Być może, że taką postawę można przypisać liberalnej ideologii tego organu prasy, którą już nawet wtedy charakteryzował pewien kosmopolityzm. Natomiast jeżeli chodzi o poprzednie dwie gazety, reprezentowały one raczej konserwatywne środowiska. Powyżej zacytowany fragment więc wspomina także o fakcie, iż decyzje Habsburgów stanowiły jednocześnie także decyzje Węgrów, ponieważ ci ostatni byli podlegli dynastii, natomiast negocjacje po zakończeniu wojny odbyły się już odrębnie z Austrią i Węgrami jako dwoma osobnymi państwami. Więc z tego wynika, że gdy Austria wypowiedziała wojnę Serbii w 1914 r., Węgry, będąc poddane panowaniu Habsburgów, nie mogły zabrać głosu. Niemniej jednak Węgry musiały pogodzić się z opisanymi wcześniej stratami... Jak w swoim ww. przemówieniu hrabia Apponyi zaznaczył, w ogóle nie skonsultowano samych mniejszości etnicznych na terenie Królestwa Węgiei (bez Austrii, ponieważ samo Królestwo Węgiei istniało 1000 lat, weszło w skład Imperium Habsburskiego dopiero w wieku XVI i od

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> „Pesti Hírlap”, dz. cyt.



ugody z 1867 r. miało autonomię), mimo że na mocy prawa międzynarodowego takie konsultacje powinny mieć miejsce<sup>38</sup>. Niektóre badania wskazują na brak chęci ze strony Słowaków czy wręcz na nienawiść Słowaków wobec Czechów w 1920 r., z czego wynika, że część Słowaków wolała zostać przy Węgrach<sup>39</sup>. Podkreślił też, iż żadnemu z pozostałych państw centralnych nie narzucono podobnych ustaleń<sup>40</sup>. Później zwrócili na to uwagę również sami premierzy i przywódcy polityczni niektórych państw Ententy<sup>41</sup>.

Podsumowując, podpisanie triańskiego dyktatu pokojowego w 1920 r. wywarło znaczny wpływ na kolejne dekady historii Węgier, jak również na współczesną historię tego kraju i mentalność jego obywateli. Przeanalizowano artykuły oznajmiające fakt podpisania traktatu triańskiego, które zostały opublikowane 5 czerwca 1920 r. Łączy je wyraz bólu, metaforyczny opis strat, ale też topos nadziei na „zmartwychwstanie” tego kraju i narodu. Niemniej jednak okazało się, że gazeta „Népszava” w większym stopniu podkreśla przynależność do Austrii w porównaniu do pozostałych dwóch organów prasy „Pesti Hírlap” i „Pesti Napló”, co ewentualnie można przypisać poglądom ideologicznym reprezentowanym przez nie. Na zakończenie tej części artykułu widzieliśmy też kilka przykładów krytycznego podejścia i podważenia słuszności podpisania traktatu triańskiego przez niektórych europejskich przywódców politycznych.

### Dyskusja nad podpisaniem przez Polskę dyktatu triańskiego

Jednym z pierwszych historyków zajmujących się dziejami Węgier, którzy wspomnieli o traktacie, był Jan Dąbrowski. Badacz ten w 1924 r. opublikował niewielkie dziełko „Węgry”<sup>42</sup>. Był to bardzo ogólny szkic, zawierający zarówno treści historyczne, jak również charakterystykę aktualnej gospodarki, kultury, polityki. Jeden z rozdziałów poświęcony jest właśnie rozbiorowi Węgier<sup>43</sup>. Autor szczegółowo omówił postanowienia traktatu, straty

<sup>38</sup> A. Apponyi, *dz. cyt.*

<sup>39</sup> F. Jehliczka, *Quo vadis Słowaczyno?*, Warszawa 1935, s. 3–8.

<sup>40</sup> A. Apponyi, *dz. cyt.*

<sup>41</sup> „Pesti Hírlap” 1924, R. 46, nr 197, s. 7: Francesco Nitti powiedział: „[...] nie sądzę, żeby ten kraj przeżył między swoimi obecnymi granicami. Żadnego kraju nie zniszczono bardziej złośliwie, niż Węgry. Jego terytorium podzielono według kaprysu losowych przypadków między Rumunię, Czechosłowację i Jugosławię.” Warto dodać, że do Polski i do Austrii też przyłączono część tychże terenów. Podobne stwierdzenia ze strony pozostałych przywódców i premierów można znaleźć tutaj: A. Béni, *Quotes about the Treaty of Trianon by famous non-Hungarian people*, <https://dailynewshungary.com/quotes-about-the-treaty-of-trianon-by-famous-non-hungarian-people/> (dostęp: 29.07.2020).

<sup>42</sup> J. Dąbrowski, *Węgry*, Kraków 1924.

<sup>43</sup> *Tamże*, s. 154–173.

terytorialne i ich znaczenie dla państwa i narodu węgierskiego. Przy okazji omawiania skutków J. Dąbrowski stwierdził, że „Polska traktatu w Trianon nie podpisała i nie ratyfikowała go oczywiście, lecz weszła od razu w normalne stosunki dyplomatyczne z Węgrami”<sup>44</sup>. Słowa te zdają się być jedynie pobożnym życzeniem tego hungarofila. Pisząc to kilka lat po tych wydarzeniach, nie mógł spojrzeć na sprawę z koniecznego w pracy naukowej dystansu, poza tym nie był politykiem i nie obracał się w tych środowiskach. Nie miał także dostępu do dokumentacji państwowej.

Wielu późniejszych historyków powtarzało zdanie J. Dąbrowskiego. W podobnym tonie wypowiedzieli się m.in. W. Felczak i A. Fischinger w popularnonaukowym opracowaniu kontaktów polsko-węgierskich<sup>45</sup>, a także M. Koźmiński w niezwykle szczegółowym i wartościowym opracowaniu kontaktów Polski i Węgier od kongresu monachijskiego do września 1939, zahaczającym jednak o cały okres międzywojenny. Ten ostatni badacz wyraźnie zaznaczył, że traktat nie został ratyfikowany, ponieważ nie zatwierdził go polski sejm<sup>46</sup>.

Inni historycy, którzy pisali o historii Węgier nie podejmowali z reguły kwestii stosunku polskich elit politycznych do pokoju mocarstw zachodnich z Królestwem Węgierskim. Całkowitym milczeniem kwestię tę pomija J. Kochanowski<sup>47</sup>, który stosunkowo szczegółowo opisuje sam traktat i jego skutki<sup>48</sup>. Również obecny ambasador polski na Węgrzech Jerzy Snopek, w opublikowanej przed kilkoma laty książce „Węgry. Zarys dziejów i kultury”, nie odniósł się do tej kwestii, traktując jednocześnie Trianon bardzo skrótowo<sup>49</sup>. Także ja w krótkim i bardzo ogólnym – a mimo to będącym jednym z najobszerniejszych w języku polskim studium nad tym dokumentem – artykule o postanowieniach traktatu w Trianon nie podjąłem tej kwestii<sup>50</sup>.

W 2016 r. ukazała się publikacja, w której kwestia ta jest zasygnalizowana. Nie jest to dzieło *stricte* historyczne, ponieważ jest to – jak to sam autor Andrzej Hildebrandt określił – przewodnik historyczny, prezentujący najważniejsze wydarzenia historyczne w bardzo luźnej, przyjemnej dla czytelnika formie. W książce tej jest rozdział poświęcony największym klęskom narodu węgierskiego, czyli Muhi, Mohácsowi oraz właśnie trakta-

<sup>44</sup> *Tamże*, s. 160–161.

<sup>45</sup> W. Felczak, A. Fischinger, *Polska–Węgry. Tysiąc lat przyjaźni*, Warszawa 1979, s. 68.

<sup>46</sup> M. Koźmiński, *Polska i Węgry przed drugą wojną światową (październik 1938–wrzesień 1939). Z dziejów dyplomacji i irredenty*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.

<sup>47</sup> J. Kochanowski, *Węgry. Od ugody do ugody (1867–1990)*, Warszawa 1997.

<sup>48</sup> *Tamże*, s. 67–69.

<sup>49</sup> J. Snopek, *Węgry. Zarys dziejów i kultury*, Warszawa 2000, s. 255–256.

<sup>50</sup> A. Lubocki, *dz. cyt.*

towi trianońskiemu<sup>51</sup>. Na kilkunastustronicowym fragmencie najważniejsza jest informacja, że „W imieniu Polski traktat podpisali książe Eustachy Sapiecha, Nadzwyczajny Wysłannik i Minister Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, oraz Erazm Piltz, Nadzwyczajny Wysłannik i Minister Pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze”<sup>52</sup>. Brakuje jednak informacji, którą można odnaleźć we wcześniejszych publikacjach, czyli zaakcentowania faktu, że nie został on ratyfikowany, co było silnie akcentowane przez wcześniejszych historyków.

Jedna z nowszych publikacji podejmująca tematykę kontaktów polsko-węgierskich, napisana przez zespół badaczy specjalizujących się w tej tematyce posiada bardzo wyraźne stwierdzenia dotyczące Polski i traktatu trianońskiego. Autorzy stwierdzili:

Warto zaznaczyć, że Polska nigdy nie ratyfikowała układu pokojowego z Trianon (jako jedyne spośród zwycięskich w I wojnie światowej państw), niejako protestując w ten sposób przeciwko niesprawiedliwemu rozbiorowi Węgier. Była to też forma podziękowania władzom w Budapeszcie i narodowi węgierskiemu za pomoc okazaną w okresie wojny polsko-bolszewickiej<sup>53</sup>.

Warto przy tym wspomnieć, że w najobszerniejszej biografii naukowej jednego z polskich polityków, którzy podpisali w polskim imieniu traktat trianoński – Erazma Pilza – nie ma śladu jakiegokolwiek wzmianki o uczestnictwie w rozmowach pokojowych w sprawie Węgier. Jest to o tyle ciekawe, że okres pobytu Pilza w Paryżu autor odnotował, jednakże bardziej w kontekście rokowań z Czechami<sup>54</sup>.

Żaden z badaczy negując fakt podpisania, czy też ratyfikowania dyktatu przez Rzeczpospolitą Polską, nie powołał się na źródła historyczne. Nie znane jest zatem pochodzenie informacji podawanej przez autorów poszczególnych opracowań. Najprawdopodobniej jednak większość z nich powtarzała bezrefleksyjnie zdanie któregoś z poprzedników, być może pierwszego piszącego o tym, czyli Jana Dąbrowskiego. Warto zatem zastanowić się, jak kwestia ta wygląda w rzeczywistości. Szczególnie istotne jest pytanie, czy Polska potwierdziła w ogóle oficjalnie powstanie dokumentu pokojowego.

<sup>51</sup> A. Hildebrandt, *Węgry: Przewodnik historyczny. Polskie ślady*, Warszawa 2016, s. 175–193.

<sup>52</sup> *Tamże*, s. 190.

<sup>53</sup> *Dwa wiekiście dęby. Dzieje przyjaźni polsko-węgierskiej*, Kraków 2018, s. 80.

<sup>54</sup> A. Szczepaniak, *Od autonomii do niepodległości. Działalność polityczna Erazma Pilza w latach 1914–1929*, Opole 2015, s. 453–458.

### Argumenty przemawiające za podpisaniem traktatu

Jak więc widać, autorzy wszystkich polskich prac opisujących dzieje Węgier twierdzą niemalże zgodnie, że II Rzeczypospolita nie zaakceptowała postanowień z 4 czerwca 1920 r. Pogląd ten jest jednak – przynajmniej w pewnej mierze – błędny. Polska, pomimo tego, że jako niezależne państwo powstała dopiero na przełomie 1918/1919 r., zaliczona została do grona państw Ententy, a więc bloku, który był zwycięzcą pierwszej wojny światowej. Polscy dyplomaci brali udział w toczących się w Wersalu dyskusjach i mogli swobodnie zabierać głos, przedstawiając swoje racje<sup>55</sup>. Dlatego też obecność delegacji polskiej w trakcie podpisywania traktatu pokojowego z Węgrami raczej nie powinna budzić żadnych wątpliwości. Wręcz przeciwnie. Polskie władze, chcąc być na bieżąco i realnie wpływać na wydarzenia w Europie, musiały mieć swoich wysłanników na obradach, niezależnie od tego, o losach jakiego państwa przegranego aktualnie dyskutowano<sup>56</sup>.

Na obecności polskich dyplomatów skończyć się jednak nie mogło. Polska, jako jeden ze zwycięskich krajów, określany przez mocarstwa zachodnie (Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję) jako państwo stowarzyszone – *associated power*<sup>57</sup>. To natomiast wymagało od Polski czynnego angażowania się w kwestię pokoju. Dodatkowo wymuszał to fakt, że państwo polskie odrodziło się na terytorium wchodzącym w znacznej mierze w skład dawnych państw centralnych, a więc Niemiec i Austro-Węgier. Uregulowanie sporów terytorialnych z tymi państwami było zatem konieczne i nieodzowne.

Polska rościła sobie pretensje terytorialne również do części ziem dawnego Królestwa Węgierskiego, mianowicie do obszarów zamieszkałych w większości przez Polaków. Takim regionem już od kilku stuleci były Spisz i Orawa. Węgrzy stracili nad tymi obszarami jakąkolwiek kontrolę już w 1918 r. z powodu powstania Czechosłowacji, które pozbawiło Węgry całych północnych terytoriów (Górnych Węgier)<sup>58</sup>. Co prawda początkowo władze węgierskie próbowały przeciwdziałać polskim dążeniom do zajęcia zamieszkałych przez Polaków obszarów. Jednakże wobec zmiany sytuacji na niekorzyść i utracie jakichkolwiek szans na opanowanie sytuacji poparli pre-

<sup>55</sup> A. Bartnicki, *Traktat wersalski. Narodziny „systemu wersalsko-waszyngtońskiego”*, Warszawa 1967, s. 8–9.

<sup>56</sup> Świadczą o tym m.in. instrukcje dla delegatów Polskich, których część zebrana została w publikacji: *Ekspertyzy i materiały delegacji polskiej na konferencję w Wersalu 1919 roku*, Warszawa 2009. Zawarte tam dokumenty dotyczą kwestii związanych z wszystkimi niemalże państwami centralnymi, także Węgrami.

<sup>57</sup> *Treaty of Trianon*, [https://www.lib.byu.edu/index.php/Treaty\\_of\\_Trianon](https://www.lib.byu.edu/index.php/Treaty_of_Trianon) (dostęp: 22.04.2020).

<sup>58</sup> H. Batowski, *Rozpad Austrowęgier 1914–1918 (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Kraków 1982, s. 254–255.

tensje polskie i zgodzili się na oddanie tych obszarów państwu polskiemu, dążąc do ograniczenia wpływów Pragi<sup>59</sup>. Z tego też powodu zatwierdzenie przez polskich dyplomatów ostatecznej wersji pokoju musiało mieć miejsce. Polska chcąc uzyskać oficjalną zgodę mocarstw zachodnich na zajęcie żądanych obszarów musiała zatem uczestniczyć w obradach pokojowych i ich finale, czyli oficjalnym podpisaniu przez delegatów wszystkich stron dokumentu pokojowego.

Współczesny świat daje nam możliwości, których nie posiadali wcześniejsi badacze zajmujący się dziejami Węgier. Digitalizacja i zamieszczanie w Internecie przeróżnych materiałów, w tym także źródeł historycznych stawia współczesnych badaczy w znacznie lepszej pozycji, aniżeli jeszcze piętnaście lat temu. Tekst traktatu dostępny jest w Internecie, zarówno w wersji anglojęzycznej<sup>60</sup>, jak i węgierskojęzycznych adaptacjach, głównie w postaci ustawy 33 z 1921 r. (Az 1921. évi XXXIII. törvénycikk), która oficjalnie wprowadzała traktat jako węgierskie prawo. Tekst wspomnianej ustawy przetrwał w postaci oryginalnej i dokument ten znajduje się obecnie w Magyar Országos Levéltár<sup>61</sup>. Nie został mi jednakże udostępniony w trakcie mojej kwerendy wiosną 2017 r., ponieważ był wówczas wypożyczony na wystawę związaną z dziejami państwa węgierskiego. Z tego też powodu nie mogę powołać się na oryginalny dokument źródłowy, a jedynie na przedruk zamieszczony w opasłym tomie zatytułowanym po prostu *Trianon*, którego redaktorem jest Zeidler Miklós<sup>62</sup>.

Z tego dokumentu wynika, że w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej traktat w Trianon podpisało dwóch dyplomatów: książe Eustachy Sapieha oraz Erazm Piltz. Ich nazwiska widnieją na początku dokumentu w części wstępnej ukazującej świadków z poszczególnych krajów, którzy brali udział w obradach i zobowiązani byli do ostatecznego zatwierdzenia pokoju<sup>63</sup>. Również

<sup>59</sup> Dokumenty związane z tym sporem zebrane zostały przez węgierskiego historyka Endre László Vargę (Varga) w monumentalnej publikacji źródłowej. Zob.: *Dwa bratanki. Dokumenty i materiały do stosunków polsko-węgierskich 1918–1920*, opr. E.L. Varga, Warszawa 2016.

<sup>60</sup> *Treaty of Trianon*, [https://www.lib.byu.edu/index.php/Treaty\\_of\\_Trianon](https://www.lib.byu.edu/index.php/Treaty_of_Trianon) (dostęp: 22.04.2020).

<sup>61</sup> MNL OL.

<sup>62</sup> *Az 1921. évi XXXIII. törvénycikk az Északamerikai Egyesült Államokkal, a Britt Birodalommal, Franciaországgal, Olaszországgal és Japánnal, továbbá Belgiummal, Kinával, Kubával, Görögországgal, Nicaraguával, Panamával, Lengyelországgal, Portugáliával, Romániával, a Szerb-Horvát-Szlovén Állammal, Sziámmal és Cseh-Szlovákországgal 1920. évi június hó 4. napján a Trianonban kötött békeszerződés becikkelyezéséről* (Budapest 1921. július 26.), [w:] *Trianon, dz. cyt.*, s. 166–311. Pełna dwujęzyczna (francuska i węgierska) wersja Ustawy 33 [Az 1921. évi XXXIII törvénycikk] opublikowana została w węgierskim dzienniku „Budapesti Közlöny”, zob. „Budapesti Közlöny”, nr 168/1921, 31 lipca 1921.

<sup>63</sup> *Tamże*, s. 2.

w końcowej części w miejscu, gdzie znajdują się podpisy wówczas obecnych widnieją nazwiska tych polityków<sup>64</sup>. Co prawda są to jedynie zapisy w formie maszynopisu, niemniej jednak z całą pewnością znajdowały się one również na wersji oryginalnej. Tak więc jest to dowód potwierdzający fakt, że II Rzeczypospolita, a raczej jej dyplomaci obecni byli na konferencji pokojowej w Paryżu.

Wskazane powyżej postacie były doskonale znanymi i ważnymi dla dyplomacji polskiej politykami. Eustachy Sapiecha był wówczas posłem polskim w Londynie<sup>65</sup>, zaś Erazm Piltz delegatem polskim w randze ministra pełnomocnego w Paryżu, a także posłem nadzwyczajnym w Pradze<sup>66</sup>. Obaj z całą pewnością byli wówczas w Paryżu, zatem podpisanie przez nich traktatu jest bardzo prawdopodobne<sup>67</sup>. Co ciekawe i zastanawiające, niewielu spośród historyków którzy o nich pisali, wspomniało o tym, że podpisali traktat trianoński. W zasadzie intormację taką niezwykle ciężko znaleźć nawet w poważnych opracowaniach naukowych, które niezwykle szeroko analizują działalność tych polityków. Wątek ten jest więc w Polsce nieznan.

Zatem na pytanie, czy Polska podpisała traktat pokojowy z Królestwem Węgier musimy odpowiedzieć twierdząco. Jednakże w świetle obowiązującego prawa międzynarodowego nie równało się to z ostatecznym uznaniem tego dokumentu, gdyż wymagana była jeszcze aprobatą najwyższych władz państwowych, a więc w przypadku demokratycznej Polski – parlamentu. Należy się zatem zastanowić, czy istotnie doszło do pełnej ratyfikacji postanowień z Trianon.

### Kwestia ratyfikowania przez rząd polski traktatu

O tym, że Polska ostatecznie nie zatwierdziła dokumentu trianońskiego mam jedynie informacje pośrednie. Na podstawie jednak tych danych mogę stwierdzić z całą pewnością, że przytoczeni przeze mnie na samym początku hungaryści w znacznej mierze mieli rację, pisząc, że traktat nie został ostatecznie ratyfikowany. Nie można zgodzić się jedynie ze stanowczym głosem Jana Dąbrowskiego, który stwierdził wyraźnie – używając przy tym nawet słowa „oczywiście” – że żaden z Polaków nie podpisał dokumentu, a co za tym idzie rząd w Warszawie nie miał czego potwierdzać. Skoro zatem mamy wyraźny

<sup>64</sup> *Tamże*, s. 87.

<sup>65</sup> K. Smolana, *Eustachy Sapiecha*, [w:] *Ministerstwo Spraw Zagranicznych II Rzeczypospolitej. Organizacja, polityka, ministrowie*, red. P. Długołęcki, K. Szczepaniak, Szczecin 2014, s. 160.

<sup>66</sup> A. Szczepaniak, *dz. cyt.*, s. 452.

<sup>67</sup> *Tamże*, s. 452. Wspomniany badacz opisując pobyt Piltza w Paryżu, nie wspomniał jednak ani słowem o tym, że 4 czerwca 1920 podpisał on traktat pokojowy.



dowód na to, że jednak obecni w Paryżu wysłannicy Rzeczypospolitej Polskiej podpisali ten dokument, zastanović się należy co stało się z nim później.

Władze polskie były teoretycznie zmuszone do prawnego uznania traktatu. Powody tejże konieczności wyjaśniłem nieco wyżej. Jednakże nie istniała żadna realna siła, która mogłaby zmusić – jak również miałaby w tym jakikolwiek cel – rząd polski do podjęcia takiego kroku. Wydaje się też, że od samego początku dokument ten nie miał dla Polaków żadnego realnego znaczenia, a w momencie, kiedy został on podpisany, Polacy mieli poważniejsze problemy, których rozwiązanie było koniecznością, od której zależało przetrwanie młodego państwa. Mowa tu o wielkiej wojnie z bolszewikami, która trwała od lutego 1919, a w maju 1920 losy zmagają zmieniły się diametralnie na niekorzyść Polski.

Jedynym państwem, które zaoferowało w tym czasie pomoc były właśnie Węgry. Oprócz tradycyjnej i niezwykle silnie zakorzenionej przyjaźni polsko-węgierskiej zadecydowały o tym także czynniki natury międzynarodowej, a więc własne partykularne interesy rządu Mikłósa Horthyego. Węgrzy liczyli, że dzięki pomocy udzielonej Polsce uda im się choćby w minimalnym stopniu złagodzić skutki dyktatu pokojowego. Niestety, Zachód nie miał zamiaru pomóc Rzeczypospolitej, zatem nie odniósł się do węgierskich prób pozytywnie. Wątek ten jest niezwykle ciekawy, niemniej jednak nie jest on tematem mojego artykułu. Istotny jest tu jedynie fakt, że pomoc węgierska w lipcu i sierpniu 1920 głównie w postaci broni i amunicji okazała się na tyle znacząca, że prawdopodobnie głównie dzięki tym transportom udało się odeprzeć Armię Czerwoną spod Warszawy (słynny „Cud nad Wisłą”). Prawdopodobnie bez zapasów z fabryk budapesztańskich dalsza obrona polska byłaby niemożliwa, a odbudowana z wielkim trudem II Rzeczypospolita stałaby się jedną z republik radzieckich<sup>68</sup>.

W czerwcu jednak rozmowy w sprawie dostawy broni i ewentualnej pomocy wojskowej dopiero się toczyły, a porażki na Białorusi i Ukrainie nie były jeszcze tak dotkliwe. Niemniej jednak Polska liczyła na ewentualną pomoc. Co prawda Węgry zaopatrywały wojska polskie już od 1919 r., jednakże pomoc udzielona po czerwcu 1920 miała największy wymiar i największą jak do tej pory skalę.

Polska od samego początku mniej lub bardziej otwarcie popierała pretensje węgierskie, chociażby domaganie się przez delegację węgierską prawa swobodnego zabierania głosu podczas obrad, jak również pretensji terytorialnych (szczególnie tych, które dałyby wspólną granicę polsko-węgierską).

<sup>68</sup> L. Villat, *Rola Węgier w wojnie polsko-bolszewickiej w roku 1920*, tłum. St. S., Warszawa 1931.



Potem doszła kwestia pomocy wojskowej, zatem polskie władze były niejako zobligowane do tego, żeby odrzucić postanowienia z Trianon. O tym, że właśnie tak było to postrzegane świadczy notatka hr. Ivána Csekonicsa, który był węgierskim posłem w Warszawie. Jest to w zasadzie sprawozdanie z rozmowy z polskim ministrem spraw zagranicznych ks. Sapiehą. Rozmowa ta odbyła się 10 lipca 1920 r., a więc nieco ponad miesiąc po przedstawieniu ostatecznej wersji traktatu pokojowego. Polski dyplomata uzasadniał konieczność podpisania przez Polskę dyktatu naciskiem mocarstw. Stwierdził również, że na chwilę obecną jest zdecydowanie zbyt wcześnie, żeby podejmować jakiegokolwiek dalsze działania w związku z tym dokumentem<sup>69</sup>.

Poseł węgierski w taki sposób zrelacjonował swojemu przełożonemu (Pálowi Telekiemu, który ówczas był ministrem spraw zagranicznych) ten fragment spotkania z polskim dyplomatą:

Biorąc pod uwagę, iż twierdzenia dotyczące ratyfikacji traktatu pokojowego mogłyby ewentualnie stanowić powód do nieporozumień i przez niedyskrecję także do złośliwych wyjaśnień, uważam za potrzebne, aby twój Majestat przy okazji dokonał takie modyfikacji, że rząd węgierski nie może wykonać ratyfikacji pokoju, gdyż uzupełnienie rozczłonkowanego obecnie parlamentu o przedstawicieli terenów dotychczas okupowanych było niemożliwe<sup>70</sup>.

Prawdopodobnie w polskich archiwach znajdują się dokumenty wytworzone przez polski parlament, w których odnaleźć można wyraźną informację na temat odmówienia przez sejm polski ratyfikacji traktatu triańskiego. W tym celu należałoby jednak przeprowadzić szczegółową kwerendę w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, ponieważ jest to centralne archiwum polskie, w którym przechowywane są materiały i dokumenty wytworzone przez władze polskie po 1918 r. Istnienie takowych materiałów potwierdził prof. Endre L. Varga w prywatnej rozmowie. Badacz ten jest znawcą stosunków polsko-węgierskich w okresie międzywojennym. Opublikował wiele rozpraw i wydawnictw źródłowych na ten temat. Niestety, historyk ten nie był w stanie wskazać mi dokładniejszych informacji odnośnie konkretnych źródeł, zatem wymaga to dalszych badań. Ciężko jest uznać to

<sup>69</sup> Raport delegata rządu węgierskiego w Warszawie hr. Ivána Csekonicsa dla ministra spraw zagranicznych Pála Telekiego ze spotkania z ministrem spraw zagranicznych ks. Eustachym Sapiehą, MNL OL, K64-17-199.

<sup>70</sup> *Tamże*, 32v.: A békeszerződés ratifikációjának időpontjára vonatkozó kijelentései esetleg föltreétesekre s indiszkréció folytán rosszakaratú magyarázatokra adhatván okot, székségesnek tartom, hogy Méltóságod adodó alkalomkor múltkori kijelentéseit oda módosítsa, hogy a magyar kormány a béke ratifikációját azért nem viheti keresztül, mivel a jelenleg csonka parlament kiegészítése a megszállva tartott területek képviselőivel eddig lehetséges nem volt.

za niezbity dowód, niemniej jednak jest to ważna wskazówka, która pozwala przypuszczać, że postanowienia z Trianon rzeczywiście nie zostały w Polsce zaakceptowane.

### **Podpisanie traktatu w świetle dzienników galicyjskich**

Pozostaje jeszcze pytanie, jaka była reakcja Polaków na wieść o podpisaniu traktatu. To akurat bardzo ciężko dokładnie określić i zbadać, gdyż dotarcie do takich informacji jest niezwykle trudne, o ile w ogóle możliwe. Możemy jednak dojść do tego, czego potrafiący czytać obywatel II RP mógł dowiedzieć się na temat podpisania przez Węgry traktatu pokojowego i okoliczności tego wydarzenia. Odzwierciedla to doskonale prasa codzienna, która była głównym źródłem wiedzy o bieżących wydarzeniach z kraju i z zagranicy.

Na samym początku kilka zdań poświęcić należy materiałowi źródłowemu, a więc stanowi czasopiśmiennictwa galicyjskiego w 1920 r.<sup>71</sup> Początki gazeciarnictwa w Polsce nie były łatwe, a najdłuższe pod tym względem tradycje miały ziemie zaboru pruskiego (głównie w języku niemieckim, ale szybko dostosowujące się do warunków odrodzonej Polski), Warszawa jako miasto stołeczne, a także właśnie obszar południowej Polski (Galicja), gdzie kultura polska rozwijała się względnie swobodnie, dzięki czemu możliwy był rozwój gazet i ich czytelnictwo. W każdym razie w pierwszych latach istnienia II RP nie ukazywało się zbyt wiele tytułów, głównie ze względu na trudności wydawnicze, brak środków i brak dobrych źródeł informacji. Potencjalna lista dzienników wydawanych w Krakowie i we Lwowie w czerwcu 1920 zamyka się na około 20. Nie było zresztą zapotrzebowania na większą ilość gazet informacyjnych, gdyż te dostępne na rynku w zupełności pokrywały potrzeby czytelników.

Najważniejsze były te, które miały bardzo długą tradycję, sięgającą nie raz głęboko w wiek XIX. Na pierwszym miejscu wskazać trzeba dwie gazety, które dodatkowo zawierają wiele informacji o Węgrzech, a więc krakowski „Czas” (1848–1934), „Ilustrowany Kurier Codzienny” (1910–1939) także wydawany w Krakowie, jak również „Gazeta Lwowska” (1810–1939) i „Kurier Lwowski” (1883–1935). Oprócz tego istniało także sporo tytułów o mniejszym znaczeniu i uboższych tradycjach.

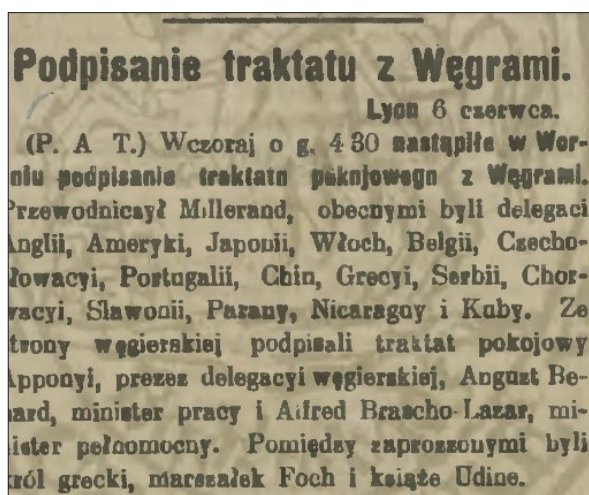
Wzmianka o zawarciu przez Węgry pokoju znajduje się w niemal każdej ważniejszej gazecie, niemniej jednak niewiele z nich stanowi samodzielne

<sup>71</sup> Fragment wprowadzający do dziejów prasy napisany został w oparciu o podstawowe dla tej tematyki dzieła: *Prasa polska w latach 1864–1918*, red. J. Łojek, Warszawa 1976; A. Paczkowski, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1972; J. Lachendro, *Prasa województwa krakowskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2006.

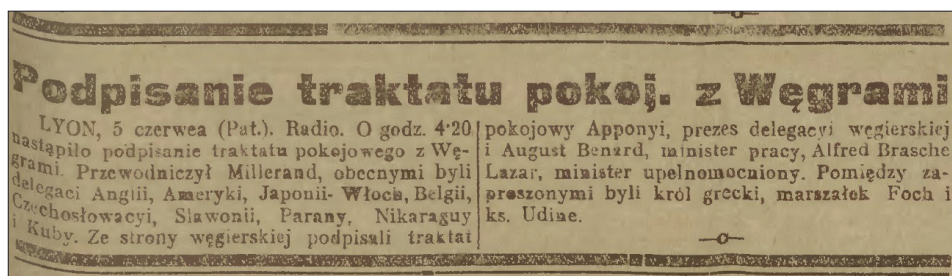
artykuły. Zdecydowana większość pism przedrukowała informację, którą przekazała Polska Agencja Telegraficzna (PAT), która była poprzedniczką Polskiej Agencji Prasowej i działała przez cały okres międzywojnia. Była to agencja, której zadaniem było gromadzenie i upowszechnianie informacji o najważniejszych wydarzeniach z kraju i ze świata. Instytucja ta mimo wielu trudności działała bardzo pręźnie, a dzienniki nie posiadające środków na opłacania zagranicznych korespondentów, opierały swoje rubryki informacyjne głównie na newsach przekazanych przez PAT. Była to jednocześnie agencja bardzo wiarygodna, która przekazywała jedynie informacje sprawdzone i bardzo wiarygodne.

Nie dziwi zatem, że większość redaktorów decydowała się na wykorzystanie tych informacji, czasami nieznacznie tylko je modyfikując lub wybierając ważniejsze elementy. Najogólniej rzecz biorąc PAT przekazał trzy różne informacje na temat pokoju węgierskiego i reakcji narodu węgierskiego. Pierwsza to notatka uzyskana z Lyonu, która opisuje sam fakt podpisania traktatu oraz jego wersalskie okoliczności (zob. Fot. nr 1, 2, 3). Tekst jest w zasadzie identyczny we wszystkich gazetach, widać wyraźnie, że pochodzi on z jednego źródła, poza tym za każdym razem wskazuje się Agencję jako źródło newsa. Przekazały go w tej samej formie krakowski „Czas” oraz lwowskie „Dziennik Ludowy” i „Słowo Polskie”. Najogólniej rzecz ujmując podane jest źródło i data, skąd wiadomość ta pochodzi (Lyon, 6 czerwca). Poza tym dowiadujemy się, że pokój zawarty został 5 czerwca, co jest oczywiście pomyłką, niemniej jednak o taką nietrudno, skoro wiadomość ta ma charakter pośredni. Jako miejsce zawarcia traktatu wskazuje się Wersal, a jako obecnych na sali gazety wspominają delegatów Wielkiej Brytanii (Anglii), Stanów Zjednoczonych, Japonii, Włoch, Belgii, Czechosłowacji, Portugalii, Chin, Grecji, Królestwa Serbów Chorwatów i Słoweńców, (wymienieni osobno jako delegaci Serbii, Chorwacji i Sławonii), Panamy (określonej jako Nikaragui i Kuby. Wspomniano także kilku wybitnych gości, którzy również byli zaproszeni. Co ciekawe pominięto zupełnie obecność posłów polskich, którzy również uczestniczyli w podpisywaniu dokumentu trianońskiego. Ze strony węgierskiej wymienia się natomiast zarówno Alberta Apponya, jak i Ágosta Benárda (wzmiankowany jako August Benard), Alfréda Drasche-Lázára (błędnie podane nazwisko Brasche-Lazar). Wiadomość o proteście przywódcy poselstwa węgierskiego nie dotarła zatem do PAT-u.

Przy okazji tych ogólnych informacji bardzo często cytowano fragment przemówienia Istvána Rakovszkyego, którego polska prasa nazwała błędnie prezydentem, mimo, iż pełnił on funkcję Przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego (Nemzetgyűlés elnöke), co nie jest tożsame. Ta informacja powtórzona jest przez „Czas”, „Dziennik Ludowy”, „Głos Narodu”, „Kurier Lwowski”, „Nową Reformę” i „Słowo Polskie”.



Fot. 1. Fragment z „Czasu”<sup>72</sup> (Domena publiczna, <https://polona.pl>)



Fot. 2. Fragment z „Dziennika Ludowego”<sup>73</sup> (Domena publiczna, <https://polona.pl>)



Fot. 3. Fragment ze „Słowa Polskiego”<sup>74</sup> (Domena publiczna, <https://jbc.bj.uj.edu.pl>)

<sup>72</sup> „Czas”, R. 73, nr 133, 7 czerwca 1920, s. 1.

<sup>73</sup> „Dziennik Ludowy”, R. 3, nr 137, 7 czerwca 1920, s. 1.

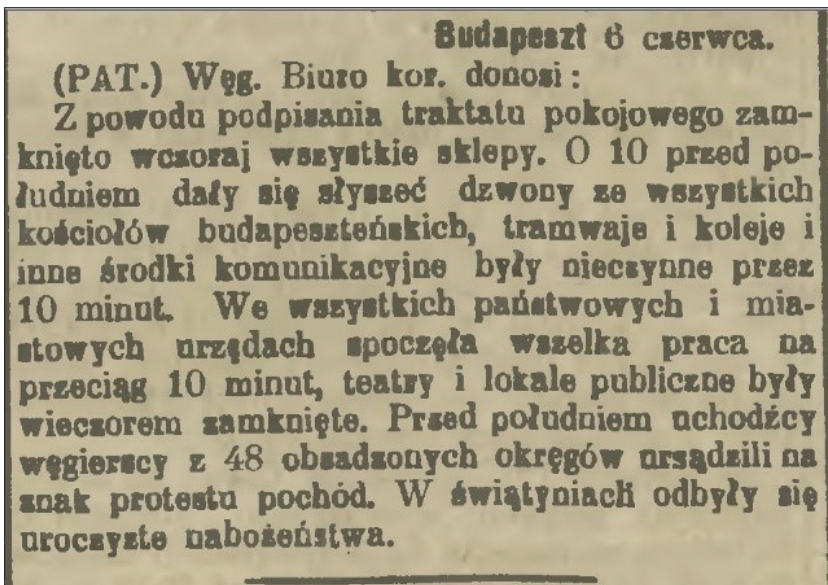
<sup>74</sup> „Słowo Polskie”, R. 25, nr 260, 7 czerwca 1920, s. 2.



Wreszcie trzecia informacja przekazana przez Polską Agencję Telegraficzną dotyczy reakcji społeczeństwa węgierskiego, a konkretniej zamianowania żałoby, jaka ogarnęła Madziarów. Informacja przekazana przez Agencję brzmi następująco:

Z powodu podpisania traktatu pokojowego zamknięto dziś wszystkie sklepy. O godzinie 10 przed popołudniem dały się słyszeć dzwony ze wszystkich kościołów budapesztańskich, tramwaje i koleje i inne środki komunikacyjne były nieczynne przez 10 minut. We wszystkich państwowych i miastowych urzędach spoczęła wszelka praca na przeciąg 10 minut, teatry i lokale publiczne były wieczorem zamknięte. Przed południem uchodźcy węgierscy z 48 obsadzonych okręgów urządzili na znak protestu pochód. W świątyniach odbyły się uroczyste nabożeństwa<sup>75</sup> (zob. Fot. nr 4).

Ta wiadomość powtarzana jest różnymi słowami i nie jest – tak jak dwie poprzednie – identyczna we wszystkich gazetach<sup>76</sup>.



Fot. 4. Fragment z „Czasu” (Domena publiczna, <https://polona.pl>)

<sup>75</sup> W takiej formie informację tę podał m.in. „Czas”, zob. „Czas”, R. 73, nr 133, 7 czerwca 1920, s. 1.

<sup>76</sup> Tamże.

### Podsumowanie i wnioski

Autorzy z przykrością muszą stwierdzić, że jednak nie udało się osiągnąć wszystkich celów, jakie postawiono w niniejszym artykule. Znaleźliśmy odpowiedź na najważniejsze pytanie, a więc czy II Rzeczypospolita podpisała traktat z Trianon, jednakże było to najłatwiejsze. Kwestia, co działo się w Polsce z tym dokumentem po 4 czerwca 1920 r. nadal nie jest jednoznaczna i jasna. Badania te jednak stanowią zaledwie początek w kwestii dyktatu trianońskiego w Polsce, zatem siłą rzeczy zawierać muszą pewne nieścisłości i braki. Zamierzamy jednak je kontynuować i przeprowadzić szczegółową kwerendę w polskich archiwach, której celem będzie znalezienie dokumentów i udzielenie jasnej i klarownej odpowiedzi na pytanie, czy został on zatwierdzony przez polski rząd i czy jego postanowienia zostały zaakceptowane przez Polaków.

Podsumowując, należy pamiętać i mieć na uwadze fakt, że poczynania posłów polskich nie równały się z zatwierdzeniem tego dokumentu przez państwo polskie. Wszakże również na Węgrzech podpisy Alfréda Drasche-Lázára i Ágosta Benárda dopiero zapoczątkowały pewien proces, który zakończył się ostatecznie dopiero 31 czerwca 1921, kiedy to ustawa nr 33 z 1921 r. została przyjęta przez sejm i zatwierdzona ostatecznie jako część prawa węgierskiego. Podobny proces musiał mieć miejsce w Polsce, z tymże Węgrzy musieli zgodzić się na te warunki i ostatecznie uchwalić postanowienia z Trianon. Po czerwcu 1920 r. nie było siły, która zmusiłaby polityków polskich do podobnego kroku.

Samemu faktowi podpisania przez obecnych w Paryżu delegatów z Polski zaprzeczyć się jednak nie da. Podpisy Polaków widnieją także na oficjalnych dokumentach, które są powszechnie dostępne, nawet w Internecie. Zatem Polska – wbrew temu co twierdzili piszący o Trianon polscy historycy – podpisała dyktat, aczkolwiek prawdopodobnie pod wpływem przyjaznych relacji i pomocy wojskowej, jaką Węgrzy udzielili nam w najgorszym dla nas momencie, nie doszło do uznania traktatu przez rząd w Warszawie.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne

Magyar Nemzeti Levéltár. Országos Levéltár [Węgierskie Archiwum Narodowe. Archiwum Państwowe w Budapeszcie]

Politikai osztály rezervált iratai (1918–1944) [Dokumenty zarezerwowane Oddziału Politycznego (1918–1944)].

Teczka 17. Relacje polsko-węgierskie, 1920 r. [Lengyel-magyar viszony, 1920].

### Źródła drukowane

Apponyi A., *Apponyi Albert gróf delegációvezető szóbeli válasza a magyar béke delegációnak átadott békefeltételekre*, [w:] *Trianon*, opr. M. Zeidler, Budapest 2008.

Az 1921. évi XXXIII. törvénycikk az Északamerikai Egyesült Államokkal, a Britt Birodalommal, Franciaországgal, Olaszországgal és Japánnal, továbbá Belgiummal, Kinával, Kubával, Görögországgal, Nicaraguával, Panamával, Lengyelországgal, Portugáliával, Romániával, a Szerb-Horvát-Szlovén Állammal, Sziámmal és Cseh-Szlovákországgal 1920. évi június hó 4. napján a Trianonban kötött békeszerződés becikkelyezéséről (Budapest 1921. július 26.), [w:] *Trianon*, opr. M. Zeidler, Budapest 2008, s. 166–311.

*Dwa bratanki. Dokumenty i materiały do stosunków polsko-węgierskich 1918–1920*, opr. E.L. Varga, Warszawa 2016.

*Ekspertyzy i materiały delegacji polskiej na konferencję w Wersalu 1919 roku*, Warszawa 2009.

### Prasa

„Budapeszti Közlöny” [Biuletyn Budapesztański] 1921.

„Czas” 1920.

„Dziennik Ludowy” 1920.

„Głos Narodu” 1920.

„Kurier Lwowski” 1920.

„Népszava” [Słowo ludu] 1920.

„Nowa Reforma” 1920.

„Pesti Hírlap” [Gazeta Peszteńska] 1920.

„Pesti Napló” [Dziennik Peszteński] 1920.

„Słowo Polskie” 1920.

„Statisztikai Szemle” [Przegląd Statystyczny] 1938.

### Opracowania

Bartnicki A., *Traktat wersalski. Narodziny „systemu wersalsko-waszyngtońskiego”*, Warszawa 1967.

Batowski H., *Rozpad Austrowęgier 1914–1918 (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Kraków 1982.



- Chrzęszcz A.J., *Motyw Trianon w węgierskiej polityce historycznej po 1989 roku*, Warszawa 2020.
- Dąbrowski J., *Węgry*, Kraków 1924.
- Dupka Gy., „*Hova túnt a sok virág...*”, Ungvár–Budapest 2012.
- Dwa wiekiuste dęby. Dzieje przyjaźni polsko-węgierskiej*, Kraków 2018.
- Felczak W., Fischinger A., *Polska–Węgry. Tysiąc lat przyjaźni*, Warszawa 1979.
- [Gyurkó J.], *Falurombolás a Székelyföldön*, „Kapu” 1989, t. 2, nr 5.
- Hildebrandt A., *Węgry: Przewodnik historyczny. Polskie ślady*, Warszawa 2016.
- Jehliczka F., *Quo vadis Słowaczyno?*, Warszawa 1935.
- Kochanowski J., *Węgry. Od ugody do ugody (1867–1990)*, Warszawa 1997.
- Koźmiński M., *Polska i Węgry przed drugą wojną światową (październik 1938–wrzesień 1939). Z dziejów dyplomacji i irredenty*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.
- Lachendro J., *Prasa województwa krakowskiego w latach 1918–1939*, Kraków 2006.
- Lubocki A., *Lengyelország és a trianoni békediktátum*, tłum. Á. Fodor, „Történeti Tanulmányok” 2018, t. 26, s. 166–182.
- Lubocki A., *Traktat triański – krzywda narodu węgierskiego. Zarys problemu*, „Zeszyty Naukowe Koła Nauk Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2016, t. 1, s. 112–128.
- Paczkowski A., *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1972.
- Prasa polska w latach 1864–1918*, red. J. Łojek, Warszawa 1976.
- Smolana K., *Eustachy Sapiecha, [w:] Ministerstwo Spraw Zagranicznych II Rzeczypospolitej. Organizacja, polityka, ministrowie*, red. P. Długolecki, K. Szczepaniak, Szczecin 2014.
- Snopek J., *Węgry. Zarys dziejów i kultury*, Warszawa 2000.
- Süle A., *Terület- és településrendezési tervek Romániában*, „Regio. Kisebbségtudományi Szemle” 1990, t. 1, nr 1, s. 31–43.
- Szabó K., *A csehszlovák-magyar lakosságcsere története*, Magyar Tudományos Akadémia (rękopis).
- Szarka L., *Otthontalan emlékezet – Emlékkönyv a csehszlovák-magyar lakosságcsere 60. évfordulójára*, Komárom 2007.
- Szczepaniak A., *Od autonomii do niepodległości. Działalność polityczna Erazma Piltza w latach 1914–1929*, Opole 2015.
- Villat L., *Rola Węgiei w wojnie polsko-bolszewickiej w roku 1920*, tłum. St. S., Warszawa 1931.

### Źródła internetowe

- Béni A., *Quotes about the Treaty of Trianon by famous non-Hungarian people*. <https://dailynews.hungary.com/quotes-about-the-treaty-of-trianon-by-famous-non-hungarian-people/> (dostęp: 29.07.2020).
- MTI – Hungary Today, *Szijjártó at UN: 'Situation of Ethnic Minorities in Ukraine Unacceptable and Unlawful'*, <https://hungarytoday.hu/szijjarto-at-un-situation-of-ethnic-minorities-in-ukraine-unacceptable-and-unlawful/> (dostęp: 24.07.2020).
- Triański Traktat Pokojowy (fr. *Traité de paix de Trianon*, węg. *trianoni békeszerződés*), <https://mjp.univ-perp.fr/traites/1920trianon2.html> (dostęp: 23.07.2020).

Vass Á., *Ukrainian Parliament Passes Language Law, Angering Minorities*, <https://hungarytoday.hu/ukrainian-parliament-passes-language-law-angering-minorities/> (dostęp: 24.07.2020).

Vincze G., *A romániai magyar kisebbség oktatásügye 1944–1989 között*, <http://www2.arts.u-szeged.hu/doktar/texts/oktatas.html> (dostęp: 23.07.2020).

*Adam Lubocki, Áron Szabolcs Fodor*

## **POLAND AND THE TREATY OF TRIANON – AN OUTLINE OF THE ISSUE**

The authors of this article have tried to present some issues concerning the Treaty of Trianon (1920). The first one is made up by the resolutions of the document which is called the ‘peace dictate of Trianon’ by Hungarians, and their reception in Hungary in the interwar period has also been analysed. This issue is still not well-known enough in the collective consciousness of Poles. The second significant issue is related to a problem which is controversial in Polish historiography: this is the question whether Poland ratified the Treaty of Trianon since she was obliged to do it. The opinions concerning this topic are ambiguous. Therefore, the presentation of the opinions of each of the historians provides the opportunity to give an idea of this issue. The authors conclude their article by presenting some information on the act of signing the treaty on 4<sup>th</sup> June, 1920 from the perspective of Polish newspapers, with a special regard to newspapers in Galicia being geographically the closest ones, and the most detailed ones which described the events in Hungary.

**Keywords:** Treaty of Trianon, ratification, press of Galicia.